

OCENA

rozprawy doktorskiej Pana magistra Piotra Drożdżewskiego na temat:
Personalizm Roberta Spaemanna wobec kryzysu cywilizacji zachodnioeuropejskiej

Promotor: Prof. UŁ, dr hab. Witold Glinkowski

Łódź 2019, s. 173

Kiedy 10 grudnia 2018 roku zmarł Robert Spaemann, w niemieckiej prasie podkreślano, że zmarł katolicki filozof, ale też odszedł jeden z ostatnich wielkich myślicieli, który nie przystosowywał swej filozofii do świata, lecz starał się świat zrozumieć. Niewielu współczesnych myślicieli ma odwagę powiedzieć: "Wenn wir Gott wegnehmen, dann bricht das Denken zusammen". Większość wskazuje odwrotnie, że „Bóg przeszkadza w myśleniu”. I rzeczywiście, jego myśl wyrastała w ścisłym związku z religią, będąc poważnym namysłem nad współczesnością. Bo wielkość myśliciela nie mierzy się liczbą myślowych afer i wstrząsów, jakie pojawiają się wraz z jego twórczością, lecz tym, czy myśl ta jest budująca dla człowieka, wspólnot i świata. Bezsprzecznie jego myśl taka była. Dlatego uczynienie filozofii Spaemanna tematem rozprawy doktorskiej należy uznać za dobry pomysł na osiągnięcie pierwszego stopnia naukowego. Już w samym tytule Doktorant sięga do najważniejszych tematów namysłu tego filozofa. Akcentuje z jednej strony „personalizm”, z drugiej kryzys cywilizacji. Rzeczywiście są to dwa obszary najmocniejszej działalności tego filozofa. Choć jeśli ma się na uwadze pojęcie „personalizm”, jako określenie „kierunku filozoficznego”, to Spaemann takim doktrynalnym personalistą nie był, a nawet nie stworzył żadnego „systemu”. Bardziej interesowała go prawda o człowieku, którą odkrywa rozum oświecony wiarą religijną. Nie mieści się również w personalizmie jego obrona antropologii przed roszczeniami przyrodoznawstwa.

Już z tych powodów z ciekawością i pewnymi oczekiwaniami należy przyjąć rozprawę doktorską, przedstawioną przez Pana magistra Piotra Drożdżewskiego. Powodem tej ciekawości jest również tytułowe zestawienie kategorii: „cywilizacji” i samego „Spaemanna”. W Polsce Spaemann znany jest przede wszystkim jako antropolog i etyk. Tymczasem

Doktorant (już w tytule rozprawy) wydobywa dotychczas mało analizowane aspekty tej filozofii, jest to filozofia kultury, a nawet filozofia dziejów. Trzeba podkreślić, że obydwie tytułowe obszary nie wyznaczają łatwych tematów, których efektem mógłby być szybki doktorat bez nadmiernego wysiłku. Odwagę do podjęcia trudnego i aktualnego tematu należy podkreślić. Doktorant stawia zatem przed sobą trudne zadania już w tytule. Bowiem wraz z kategorią „osoby” sięga do spraw najważniejszych w antropologii, aksjologii i to nie tylko w historycznym wymiarze, lecz również w czasach współczesnych. Zaś wraz z kategorią „kryzysu” przywołuje współczesną sytuację cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Bez wątplenia temat ten wyznacza też niezwykle aktualny obszar dyskusji we współczesnej kulturze i myśli filozoficznej, z czego Autor doskonale zdaje sobie sprawę. Bowiem kategoria kryzysu pojawia się często we współczesnym dyskursie filozoficznym wraz z takimi zagadnieniami jak: człowiek, kultura, wartości, itp. Wiadomo też, że w tych wszystkich kwestiach rozprawa doktorska (również oceniana) z pewnością nie może być zamknięciem tematu.

Ocena rozprawy doktorskiej wymaga odpowiedzi na kilka ważnych pytań. Po pierwsze, należy wskazać zasadność podjęcia tematu (czy zasadne jest podjęcie takiego tematu badań i czy jest to obszar filozofii?); po drugie, ocenić należy wyznaczoną przez doktoranta drogę postępowania badawczego i jej kolejne kroki (czy właściwa jest struktura rozprawy?); wreszcie ocenie podlega dobór metody pracy wraz z bazą źródłową (czy właściwie została wybrana literatura naukowa i metoda?); i na koniec rezultaty (wyraźne wnioski) wynikające z poszczególnych rozdziałów. Wszystkie te cząstkowe pytania przyczyniają się do odpowiedzi na (określone Ustawą) zalecenia, że rozprawa „powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”.

1. Kierunek i oryginalność przedstawionych rozważań. Doktorant już na początku rozprawy (s. 6 i n.) wskazuje na doniosłość podjętego tematu i argumenty, które przemawiają za potrzebą podjęcia takich badań. I z tym trzeba się zgodzić, jest to rzeczywiście ważny temat dla współczesnego świata i bez wątplenia dotyczy on filozofii, a zatem dziedziny, z której Doktorant ubiega się o pierwszy stopień naukowy. Jednak już spojrzenie na spis treści wskazuje, że nie jest to monografia poświęcona filozofii Spaemanna. Jest to rozprawa problemowa, a nie historyczna, z wyraźnymi wskazaniem racji przemawiających za podjęciem takich kierunków poszukiwań. Nie jest to oczywiście zarzut, lecz konieczne uściślenie pola badań, aby nie popełnić pomyłki, i doszukiwać się analiz histo-

rycznych, ukazania rozwoju myśli tego niemieckiego filozofa, jej krytyki (i wszystko to oceniać). Zresztą autor wyraźnie dookreśla pole badawcze w tym duchu „krytyki, a nie badań historycznych”. Wskazuje mianowicie, że celem rozprawy jest „ukazanie personalizmu Roberta Spaemanna (1927-2018) jako przemyślanej odpowiedzi na obecny kryzys cywilizacji zachodnioeuropejskiej” (s. 6). Chodzi tu zatem o rozpoznanie kryzysu, a później na „odpowiedź” Spaemanna na ten kryzys. Rozprawa zawiera jasno sformułowane pytanie: „Czy zmiany w obrębie cywilizacji zachodniej stanowią nieuchronny wyrok losu?” (s. 7), chociaż samo sformułowanie „nieuchronny wyrok losu” budzi zastrzeżenia. Pytanie to – chociaż niezręcznie formułowane – może wskazywać na problem badawczy, którego wymaga się w Ustawie. Autor określa również dwie hipotezy badawcze. Wszystko to uczynione zostało we wstępie i – trzeba podkreślić – bez należytego przemyślenia. Spójrzmy najpierw na hipotezy badawcze, które powinny wyznaczać kierunek analiz. Pierwsza z nich brzmi: „zakładając ideę Boga i personalistyczny realizm otrzymujemy najpełniejsze wytłumaczenie świata i naszego w nim miejsca” (s. 7) oraz (druga) „powstanie nauki i struktur nowożytnego państwa nie musiało prowadzić do zerwania ciągłości w obrębie cywilizacji zachodnioeuropejskiej” (s. 8). Nawet niewprawne oko dostrzeże, że nie są to hipotezy badawcze, lecz tezy sformułowane przez Doktoranta i wyrażone przez niego z mocą obowiązania. Gdyby tezy te potraktować jako hipotezy badawcze, to żadna z nich nie może być poddana weryfikacji, hipoteza nie może być tak ogólna. Bo jak zweryfikować na przykład to, że „zakładając ideę Boga otrzymujemy najpełniejsze wytłumaczenie świata”? Ta niejasność pojawia się również, gdy próbuje się dociec czyje są to tezy: tak sądzi Doktorant, czy może Spaemann?

Jeśli przyjrzymy się całej pracy, to łatwo dostrzec, że Doktorant próbuje połączyć dwa obszary: pierwszy należy do filozofii kultury (jest to analiza kryzysu kultury Zachodu), drugi to myśl filozoficzna Spaemanna. Trzeba podkreślić, że Doktorant zbyt mało miejsca poświęca problemom metodologicznym całej rozprawy. I nie chodzi już tylko o nieczytelność hipotez, ale również brak charakterystyki problemu badawczego i pola problemowego, nakreślenia kierunków rozważań itp. Wystarczy wskazać, że na jednej stronie przedstawia się uwagi metodologiczne i terminologiczne, na której... nie ma żadnych uwag metodologicznych. Wszystko to wskazuje, że Doktorant nie ma świadomości metodologicznej lub przynajmniej nie potrafi jej przedstawić. W filozofii nie jest to rzadkie zjawisko, gdy myśliciel filozofuje, a niekoniecznie informuje o tym, co zamierza zrobić, i w jakim kierunku prowadzić badania. Takiej świadomości nie miał ani Heidegger, ani Sartre, a można wymieniać jeszcze wielu najważniejszych myślicieli. Można to łatwo uzasad-

nić: prawdziwe myślenie jest tworzeniem, i nie jest wiadome, i z góry określone, dokąd myśl doprowadzi, bo myśl żyje. Jednak w rozprawie doktorskiej taka świadomość, czyli ukazanie wyraźne tego, co się bada, czego się oczekuje, i jak to się robi, jest konieczna. Słowem: co wolno Heideggerowi nie wolno Doktorantowi! Nie wiemy o doborze metod badawczych, czy też propozycjach weryfikacji hipotez i kierunkach poszukiwań, nie znamy pytań i kierunków poszukiwań odpowiedzi itp. Z całą mocą trzeba podkreślić, że – wbrew często odmiennym sądom na ten temat - pomijanie tego „wymiaru metodologii” nie jest właściwe również w pracach filozoficznych, z którymi wiąże się swój „awans naukowy”. Narodowe Centrum Nauki przykładą wielką wagę do tych spraw przy ubieganiu się o granty badawcze. Zatem dobrze by było, aby ten wymiar metodologii, hipotez badawczych, metod ich weryfikacji itp. stał się również koniecznym wymogiem rozpraw z filozofii, także tej ocenianej.

2. Struktura pracy. Swój zamiar Autor realizuje w sześciu rozdziałach, które - obok wstępu i zakończenia - wypełniają merytorycznie całość pracy. Rozprawa opatrzona została również bibliografią.

Rolę wprowadzenia, zakresienia tematu badawczego i ukazania metodologii pełni Wstęp. Autor krótko przedstawia w nim przedmiot rozprawy, strukturę pracy oraz omawia stan badań. Nie można jednak stwierdzić, że temat rozprawy został wyczerpująco uzasadniony ani też metodologicznie określony. Oczekiwać można dosadniejszego nakreślenia „sytuacji problemowej” całej rozprawy, niż zostało to – bardzo ogólnie i wrywkowo - dokonane w tej części. Jeszcze raz należy podkreślić, że swoistą wadą Wstępu jest również brak podstaw metodologicznych rozprawy. Również bardzo ogólnie (wręcz zdawkowo) zostały opisane rozdziały i ich pola problemowe (s. 9).

Część pierwsza nosi tytuł: „Kryzys cywilizacji zachodniej”. Po takim nieokreślonym tytule można oczywiście oczekiwać wszystkiego, lecz - zważywszy na podstawowy cel całej rozprawy (Spaemann wobec kryzysu) - czytelnik oczekuje, że Autor problemowo wskaże, na czym polega kryzys cywilizacji zachodniej nie tylko w interpretacji bohatera rozważań, lecz – przynajmniej w jakimś wymiarze – w ogóle w filozofii. Niestety, w kolejnych podrozdziałach tej części nie znajdujemy takich rozważań. Nie dokonuje się tu zatem w części „Duchowe fundamenty” krytycznej analizy tej kategorii, lecz przywołuje znane „filary” kultury Zachodu, wskazane przez Konecznego (wcześniej tak samo określił je Windelband). Warto było, przywołując „kryzys”, rzeczywiście przedstawić filozoficzny sens tego pojęcia i jego obecność w filozofii, aby „znaleźć” miejsce dla Spaemanna. Tego Doktorant na początku nie zrobił. A przecież pojęcie to często pojawia się w filozofii

współczesnej. Dobrze z kolei należy ocenić część „Idea kryzysu i jego konsekwencje w ujęciu Roberta Spaemanna”. Doktorant wydobywa elementy kryzysu kultury wskazywane przez Spaemanna, i omawia skutki w czterech fundamentalnych obszarach (polityka, kultura, sfera prywatna, religia). Również pozostałe części tego rozdziału należy ocenić pozytywnie. Doktorant nie potrafi (lub nie stara się) jednak z tych podrozdziałów stworzyć całości i zakończyć podsumowaniem, wyróżnieniem kierunku badań itp. Po tych dobrych opisach pozostawia czytelnika „w polu”, domagając się, aby sam stworzył sobie syntezę. To powinno być zadaniem doktoranta po każdym rozdziale.

Rozdział drugi rozprawy nosi tytuł „Personalistyczna koncepcja człowieka i świata w ujęciu Roberta Spaemanna” i składa się aż z dziesięciu podrozdziałów. Takie rozdrobnienie nie służy budowie jednej narracji. Lepszy byłby podział tej części na trzy, cztery problemowe podrozdziały. Doktorant wraz z tą częścią z pasją wkracza na teren „filozofii Spaemanna” i próbuje ukazać „personalistyczną wizję człowieka i świata, która posiada silną komponentę metafizyczną i etyczną” (s. 41). W tej części przedstawia konteksty filozofii Spaemanna, począwszy od powrotu do metafizyki, przez rehabilitację koncepcji natury ludzkiej, wspólnoty, obronę rozumu, aż po personalistyczną koncepcję kultury i postępu i Boga jako źródła sensu. Doktorant dobrze przedstawia idee swego bohatera, potrafi powiązać je z dziejami filozofii, opisuje podstawowe tezy tego myśliciela. Zupełnie przy tym zapomina o „kryzysie”, jakby ta pierwsza część była całkowicie niepotrzebna. Chwaląc zatem Doktoranta za bardzo dobre przedstawienie w tym rozdziale personalistycznej antropologii Spaemanna, i za cytowanie i omawianie najważniejszych prac tego autora, odwoływanie się do bogatej literatury na ten temat, trzeba podkreślić, że zagubił się podstawowy temat tej pracy, czyli „kryzys cywilizacji zachodnioeuropejskiej”. I tu należało rozważania te i opisy jakoś podsumować i połączyć z podstawowym tematem badań.

Kolejny rozdział (trzeci) rozprawy nosi nieokreślony tytuł „Wyzwanie nowoczesności”. Pojęcie „wyzwanie” oznacza „nową i trudną sytuację dla kogoś”. Przy takim tytule nie wiadomo dla kogo jest to trudna sytuacja i dlaczego? Jest ona taka dla Spaemanna, kultury, czy może Doktoranta? Rozdział składa się z pięciu podrozdziałów, poświęconych kolejno: nakreśleniu nowożytnego światopoglądu, legitymizacji projektu nowoczesności, aksjologii, godności osoby w świecie postępu naukowo-technicznego oraz konieczności powrotu do myślenia teleologicznego. Bardzo trudno dostrzec w tym porządek, kolejność, wzajemne wynikanie. Autorowi nie udało się tu „wkomponować” filozofii Spaemanna w istniejącą (i bardzo bogatą) „filozofię nowoczesności”. Z pewnością jego „filozofia nowoczesności” byłaby lepsza, gdyby znał fundamentalne prace na ten temat: np. R. Guardinie-

go, M. Siemka, A. Heller itd. Autor i tu przedstawia się jako znawca myśli Spaemanna, odwołując się w tym wszystkim do źródłowej literatury.

Rozdział IV pt. „Wyzwanie ponowoczesności” składa się z sześciu podrozdziałów. Doktorant formułuje już na początku niezwykle ważne pytanie: „Na ile sama filozofia przyczyniła się do zaistnienia przemian w obrębie cywilizacji zachodnioeuropejskiej?” (s. 98). Interesująco omawia się w tej części filozofię Spaemanna wobec zagrożeń wynikających z myśli postmodernistycznej. Autor czyni to w kontekście racjonalizmu, antropologii, metafizyki i aksjologii. Lecz i tu – jak poprzednio – rozdział kończy się bez najmniejszych nawet prób syntezy, zamknięcia i odpowiedzi na powyższe ważne pytanie.

Kolejny rozdział (piąty) został zatytułowany „Zagadnienie podstaw demokracji”. W charakterystyce samego Autora jest on „próbą omówienia podstaw demokracji współczesnej” (s. 9). Jest to dobra część rozprawy, chociaż i tu trzeba podkreślić niezdecydowanie Autora: ma przedstawiać zagadnienie podstaw demokracji w myśli Spaemanna, lecz ciągle pojawiają się zdania typu: „Kołakowski pisze...”, „Stanisław Kowalczyk pisze...”, „Jacques Maritain twierdził...”, „Giovanni Reale zauważa...”, „Hannah Arendt napisała książkę ‘Eichmann w Jerozolimie’...”, „Prezydent Barack Obama przyznał...” itd. W tych opisach pozostawia się filozofię Spaemanna i z niewiadomych powodów wprowadza niepotrzebne odwołania. Oczywiście pochwalić trzeba Doktoranta, że ma taką wiedzę, lecz wszystkie te wtrącenia psują ciągłość narracji.

Ostatni rozdział nosi tytuł „Rozważania o przyszłości cywilizacji zachodniej”. Autor zamierzał w nim – jak sam pisze: „...podkreślić głęboki związek między niektórymi problemami cywilizacji zachodnioeuropejskiej a rozwiązaniami, które znajdujemy w religii chrześcijańskiej i myśli personalistycznej” (s. 10). W tym rozdziale pojawia się też nowe (inne niż we Wstępie) określenie celu całej rozprawy. „Niniejsza praca ma na celu wykazanie, że w ujęciu Spaemanna nowoczesność i ponowoczesność nie stanowią determinant, które w sposób nieuchronny kanalizowałyby cywilizacyjny rozwój”. Szkoda, że ten cel nie został wskazany na stronie szóstej, ale też nie jest to miejsce ku temu, aby podjąć problem celu rozprawy. Doktorant przedstawia w tym rozdziale pewne nadzieje swego bohatera w odniesieniu do przyszłości naszego świata. Czyni to kompetentnie często odwołując się również do innych filozofów.

Zakończenie, które zamyka pracę, jest częścią, na którą zawsze czytelnik oczekuje z nadzieją, ale i z niecierpliwością. Ma to być podsumowanie prowadzonych badań i ukazanie rezultatów. Bowiem w każdym z wcześniejszych rozdziałów próżno poszukiwać tego, co Autor zapowiada, czyli syntetyczne ukazanie filozofii Spaemanna wobec kryzysu,

jej krytyka itp. Oczekuje się też wyników prowadzonych badań, oraz – jeśli są hipotezy badawcze (a tu są!) - to chciałoby się otrzymać jasne rezultaty weryfikacji tych hipotez. Autor najpierw w zakończeniu rozważa „zarzuty wobec filozofii Spaemanna”. Jest to bardzo dobra część pracy, można wręcz powiedzieć, że gdyby w tym „duchu krytycyzmu” były napisane wszystkie rozdziały, to z pewnością otrzymalibyśmy znacznie lepszą rozprawę. Słowem: ta część nie powinna znaleźć się w zakończeniu, lecz w merytorycznych rozdziałach. Świetnie ona uzupełnia owo „szczerze pole”, w którym Doktorant pozostawia czytelnika po każdym rozdziale. Właściwe zakończenie rozpoczyna się na stronie 157 i liczy ... dwie strony. Nie jest to dobre zakończenie tych rozważań. Wydaje się, że Doktorant sam już jest znużony swoją pracą i pomija weryfikację hipotez, o których czytamy we wstępie.

Należy jeszcze kilka słów powiedzieć o bibliografii, która stanowi element oceny rozprawy doktorskiej. Stwierdzić trzeba, że Doktorant wykorzystał bogatą literaturę do przedstawienia tego tematu. Literatura została dobrana bardzo dobrze, jeśli chodzi o zgodność i przydatność dla realizacji celu rozprawy, czyli „filozofii Spaemanna”. Nieco gorzej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o sam „kryzys kultury”. Podkreślić trzeba raz jeszcze, że problem „kryzysu kultury” to zagadnienie ważne w filozofii, którym zajmowali się najważniejsi myśliciele, i wiele jest też opracowań. Choćby w ostatnich latach w Polsce ukazały się ważne rozprawy na ten temat: „Schyłki, upadki, zmierzchy: o losach idei kryzysu w myśli dwudziestowiecznej” - Krzysztof Tyszka; „Kryzys cywilizacji Zachodu w myśli José Ortegi y Gasset” - Krzysztof Polit; „Kryzys kultury, kryzys człowieka: fenomenologiczna krytyka kultury: Husserl, Lévinas, Henry” - Andrzej Gielarowski; „Kryzys i prawda: imperatywy przywracanego porządku” - red. Grzegorz Noszczyk, Cezary Smuniewski. Niestety Doktorant nie zna tych prac, nie umieszcza tych tytułów nawet w „literaturze pomocniczej”. A szkoda! Bardziej byłyby one przydatne niż wiele umieszczonych tu tytułów. Można zatem powiedzieć, że lista lektur i opracowań jest w tej pracy bardzo rozbudowana, chociaż ma się również wrażenie, że wiele z pozycji w niej umieszczonych nie było przydatnych i można było z nich zrezygnować bez uszczerbku dla rozważań (myślę tu na przykład o pracy pt. „O pocieszeniu jakie daje filozofia”, czy też „Samolubny gen”, „Założenia metafizyczne w programie pozytywizmu logicznego”, i wiele, wiele innych).

3. Ocena rozprawy. Odwołajmy się jeszcze raz do wymogów Ustawy, których spełnienie jest decydujące do rozstrzygnięcia, czy rozprawa ta może być podstawą do otrzymania stopnia doktora w dyscyplinie filozofia. Czytamy tam, że rozprawa „...powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać

ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”. Bezspornie Doktorant z tych wymogów wywiązał się w takim stopniu, aby widzieć w tej rozprawie podstawy do otrzymania stopnia doktora w dyscyplinie filozofia. Rozprawa ta wskazuje, że należy on do jednego z najlepiej zorientowanych w Polsce badaczy filozofii Spaemanna i jego myślenia na temat kryzysu. Dowiódł bowiem, że nie tylko opanował bogaty materiał historyczny i filozoficzny, ale też dobrze orientuje się w problemach związanych z filozofią Spaemanna. Podkreślić należy również, że Doktorantowi udało się wykazać, że filozofia tego myśliciela to nie tylko antropologia i „osoba”, lecz również głębokie analizy stanu współczesnej kultury, nakreślenie przyczyn kryzysu i próby jej odrodzenia. Wszystko to stanowi niewątpliwie o walorach ocenianej rozprawy. Z kolei najmocniejszy zarzut należy skierować w stronę nadmiernie referującego charakteru rozprawy, częste „ucieczki od tematu” i umieszczanie w treści wątków zupełnie niepotrzebnych (jak np. obszerne omówienie projektu nowoczesności, ukazywanie „problemu personalizmu i ekonomii itp.). W poszczególnych rozdziałach niekiedy ma się wrażenie, że szczegółowe problemy, w których Doktorant często i chętnie uczestniczy, zasłaniają podstawowy cel pracy. Doktorant – w myśl Ustawy – wykazał się również znajomością ogólnej wiedzy teoretycznej z filozofii. Udało się jemu wskazać, że jego „bohater” nie filozofuje w próżni. W pracy bardzo mocno obecna jest historia filozofii, szczególnie myśl nowożytna i współczesna. Wreszcie Doktorant wykazał się umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, chociaż w poszczególnych częściach całej rozprawy dostrzec można wyczerpywanie się tematu poszukiwań przyczyn kryzysu kultury i ucieczkę do innych problemów. I Autor chętnie daleko od tego odbiega, umieszczając w tekście to wszystko, co w danym momencie jest dla niego ważne, a co niekoniecznie ma związek z tytułem części a nawet całej pracy. Praca zbudowana jest przejrzysto, w sposób przemyślany, z wyraźnym planem, aby wychodząc od idei kryzysu ukazać jego obszary w filozofii Spaemanna i na koniec dostrzec „nadzieję” na pokonanie tej sytuacji kryzysowej. Autor dowiódł, że nie tylko dobrze opanował bogaty materiał historyczny i filozoficzny, ale też potrafi dokonywać odpowiednich syntez myśli Spaemanna. Ukazał w ten sposób swe przygotowanie do badań, ale też pasję, z jaką prowadzi cały dyskurs. Pochwalić należy też Doktoranta za dobrze prowadzoną narrację. Stanowi to niewątpliwie o walorach ocenianej rozprawy.

4. Problemy i uwagi dyskusyjne. Przechodząc do ważnych problemów i sposobu ich ujęcia przez Doktoranta należy stwierdzić, że w ocenianej dysertacji przeważa wątek opisowy, chociaż tytuł rozprawy przynosi nadzieję na coś innego. Mimo tego, że kryzys współ-

czesnej kultury to niezwykle wdzięczny temat do problematyzacji, Autor woli zajmować się opisem filozofii Spaemanna, niż wydobywać problemy. Wybrał w ten sposób trudniejszą formę doktoratu (gdyż łatwiej myśleć, niż referować; łatwiej rozważać, niż opisywać; łatwiej problematyzować, niż streszczać), ale również trudniejszą z tego powodu, że opis historyczny wymaga wielkiej wiedzy i wielkiego doświadczenia, wymaga wielkiej erudycji i wielu lat pracy (o wiele więcej niż trwają studia doktoranckie), i rzadko efektem są bardzo dobre rozprawy doktorskie. Tak stało się i w tym przypadku. Z pewnością Doktorant zaprezentował się jako znawca filozofii Spaemanna, potrafi ją przedstawiać w interesującym języku. Wykazał się zdolnością do odczytywania i rekonstrukcji poglądów zawartych w badanych tekstach, umiejętnością ich referowania i interpretowania. Jednak w tym „opisie” umknęły ciekawe problemy związane z samym kryzysem i – najważniejsze – ukryte zostało zdanie samego Doktoranta w tych sprawach. Po przeczytaniu rozprawy czytelnik z pewnością wzbogaci swą wiedzę o filozofii Spaemanna, lecz niewiele się dowie o ocenach samego Autora i jego własnych poszukiwaniach na ten temat. A to jest o wiele ciekawsze, niż ukazanie „personalizmu Spaemanna jako przemyślanej odpowiedzi na obecny kryzys” (przynajmniej dla recenzenta!). Wśród wielu obszarów, które zachęcają do podjęcia dyskusji, wskazać należy przynajmniej jeden, który jest istotny zarówno dla struktury pracy, jak też dla jej (ukrytych) rozstrzygnięć.

Kryzys jest ważnym tematem zainteresowań filozofii współczesnej. Ocena współczesnej kultury często wiąże się z podkreśleniem, że – z jednej strony – podważa ona sens tradycyjnych wartości i uniemożliwia rozwój duchowy, z drugiej zaś nie jest zdolna do wykreowania wartości pozytywnych, gloryfikując przypadkowość i samowolę. „Konstytutywne zasady ery nowożytnej ogarnął dziś poważny kryzys – pisał José Ortega y Gasset – W istocie sporo wskazuje na to, że Europejczyk zwija namioty na nowożytnej ziemi, gdzie przed trzema wiekami stanął obozem, i wkracza w czas nowego wyjścia ku innemu historycznemu środowisku, ku innemu sposobowi istnienia”. Ten nowy „czas wyjścia” wymaga dobrego namysłu filozoficznego i wyznaczenia kierunku. Z tym jednak kultura nasza ma największe kłopoty. Można powiedzieć, że doświadczamy kryzysu właśnie dlatego, że straciliśmy orientację, i jeśli mamy rozpocząć nowy „czas wyjścia”, to bez dobrej orientacji takie działanie może być nawet niebezpieczne.

Doktorant przedstawia w swej rozprawie tylko jedno stanowisko w tej sprawie: wielkiego katolickiego filozofa R. Spaemanna. Lecz przecież były inne. Ten nadchodzący upadek ducha dostrzeżony został przez myśl filozoficzną prawie wiek temu, i określany był później różnymi pojęciami. Był to „kryzys europejskiego człowieczeństwa” (Husserl),

„zmierzch Zachodu” (Spengler), „transcendentalna bezdomność” (Lukács), „stanie przed niczym” (Jaspers), „świadomość tragedii” (Simmel) czy wreszcie „kryzys ducha” (Valéry). Łatwo też dostrzec taki kryzys w praktyce kultury współczesnej, gdy – przykładowo – w nauce, zamiast poszukiwania prawdy, pojawia się ukierunkowanie na innowacje; w moralności, zamiast dobra pojawia się własny interes; w religii zamiast wiary i świętości umacnia się rytuał; w sztuce zamiast piękna i twórczości pojawia się rzemiosło i komercja. Wszędzie tam degradacji ulega świat ducha i zatraca się świat wartości na rzecz ograniczenia istnienia i materialnego bezruchu. Stan ten jest stanem kryzysu, dezorientacji i „światem w rozsypce” (Lévinas). Doktorant niemal pominął inne ujęcia kryzysowej sytuacji i trzeba zapytać jak wobec tych innych ujęć przedstawia się filozofa Spaemanna? Czym się one różnią?

I drugie ważne zagadnienie – które zaznaczył Doktorant w swej pracy, lecz zupełnie pominął – związane jest z odpowiedzialnością (?) filozofii za kryzys. Funkcjonowanie pojęcia „kryzys” w świadomości kulturowej niosło zawsze próbę rozumienia sytuacji współczesności jako stanu takiego ostrego, zdecydowanego rozstrzygnięcia, gdy dzieje się coś ważnego i my w tym uczestniczymy. Filozofia i filozofowie są tu często przedstawiani jako bezpośredni sprawcy przewartościowań, przekraczania granic epoki, zmian i utraty orientacji. Pytaniem jest, jacy to filozofowie w jej dziejach tworzyli lub doprowadzali do kryzysowej sytuacji? Czy sam Spaemann, zajmując się kryzysem, nie staje się również w jakiś sposób myślicielem, który podważa fundamenty naszej kultur? Dzisiaj coraz częściej doświadczamy, że to, co ważne, ma tylko lokalny, kulturowy i indywidualny charakter, wyrasta z historycznych form życia, i nie stanowi ważności ze względu na wartości, lecz jest tylko wyrazem epok, kultur i woli jednostek. Kultura wręcz zachęca, aby w tych sprawach poszukiwania kierunków każdy człowiek udał się we własną stronę, zamknął się w sobie, pokazując, że cały świat jest jego twórczym zadaniem, i cokolwiek zostanie wybrane, będzie wyborem właściwym.

To tylko niektóre uwagi, jakie pojawiają się przy lekturze pracy, o których recenzent chętnie usłyszy podczas obrony tezy doktorskiej. Naturalnie w żadnej z tych uwag nie zostaje osłabiona wartość pracy, tego zatem „co zostało zrobione” oraz to, że może ona być podstawą dalszych etapów przewodu doktorskiego. Odwrotnie, uwagi te wskazują, że rozprawa może być inspirującą do dalszych badań i namysłu nad stanem kultury współczesnej.

5. Podsumowanie. Pan Piotr Drożdżewski przedstawił rozprawę doktorską, która zakresowo mieści się w obszarze nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia. Doktorant podjął bardzo trudny temat, wymagający nie tylko znajomości myśli Spaemanna, ale również współczesnej filozofii kultury. Nie jest to prezentacja historycznego rozwoju myśli Spaemanna, lecz ukazuje ujęcie systematyczne i problemowe zagadnienia. Efektem jest rozprawa, która mimo licznych braków (metodologia, literatura), a także pewnego rozproszenia, zasługuje na uznanie za dobrą rozprawę doktorską. Jej wartość polega również na tym, że przybliżyła obszar badawczy, który w literaturze polskiej nie został dotychczas należycie opracowany. Jest to też praca ciekawa, gdyż dotyczy jednego z najważniejszych problemów, również współczesnej kultury. I choć Autorowi nie udało się w pełni wypełnić zadania, które przed sobą postawił, to jednak wykonał wielką pracę, wykazał się umiejętnością syntetycznego myślenia, opanował sztukę interpretacji i w sposób istotny wzbogacił ten obszar rozważań „współczesnej filozofii, który możemy wiązać ze współczesną filozofią kultury. A przede wszystkim Doktorant sam się czegoś nauczył, przedstawiając się przez tę rozprawę jako odważny badacz, który nie lęka się nowych tematów i potrafi wyzwolić się od tematów łatwych. Podkreślić należy też aktualność rozważań przedstawionych w rozprawie. Bez względu na to jak ocenia się sam problem kryzysu we współczesnej kulturze, zadaniem filozofa jest zrozumieć tę kategorię i jej rolę. Rozprawa przyczynia się nie tylko do pogłębienia wiedzy na powyższe tematy, ale staje się też doniosłą inspiracją do dalszych badań.

Praca doktorska Pana magistra Piotra Drożdżewskiego spełnia wymogi rozpraw doktorskich z filozofii i wnioskuje o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

